Owoc pracy rąk ludzkich

Ręce człowieka, to narzędzie niezastąpione. Nawet największe, najbardziej precyzyjne urządzenia, maszyny, komputery, od młotka, prostych kleszczy, po skomplikowane stacje kosmiczne, nie mogą się obejść bez ręki człowieka. Delikatne ręce kosmetyczki, spękane ręce rolnika, wydelikacone ręce zakonnicy, pisarza, oswojone z delikatnością pióra… Wymoczone w wodzie ręce matki, od prania, mycia, krochmalenia… – te same ludzkie ręce, wydające tak różny owoc pracy. Pracy fizycznej, umysłowej, lekkiej, ciężkiej, wyczerpującej, ponad siły, opłacalnej, nieopłacalnej, czasami syzyfowej. Ręce człowieka są przedłużeniem rąk Stwórcy, ale mogą też być na usługach Złego. Ręce twórcze, pomnażające piękno, w obrazach, projektach, ciekawych dziełach, przemieniające świat, budujące, czułe, pieszczące, dotykające kołyski, witające, czyste. I ręce niszczące; zabójcy, nigdy nikomu nie podane w geście pojednania, w geście zaciśniętej pięści, wygrażające, niszczące piękno świata, brudne. Ręce człowieka, zdolne do wszystkiego, do dobrego i do złego. Dzisiaj, gdy dziękujemy Panu Bogu za chleb, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, przyjrzyjmy się naszym rękom. Jak wiele dobra dokonuje się przez te nasze ręce. Czasami mówimy: mam tylko dwie ręce, a trzeba by powiedzieć: aż dwie ręce.